Dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego"

ROLNIK



NR. 12 | DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM. ORGAN T.R.P. | Rok II

KOMUNIKATY T.R.P.

Komunikat Nr. 36.

W celu objęcia opieki nad sprawami majątkowemi pp. rolników Tow. Rol. Powiatowe prowadzi równocześnie Powiatowe Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych, za pośrednictwem którego rolnicy uzyskać mogą poważne ulgi w sprawie zobowiązań przez ich rozterminowanie, zniżenie oprocentowania, oraz nawet odroczenie przypadających terminów płatności zobowiązań. Działalność P. T. R. prócz dawniej prowadzonej pracy oświatowej, propagandy spółdzielczości oraz dorywczego poradnictwa rozszerzyło się na zawodową obronę interesów wszystkich bez wyjątku rolników i osadników, nabierając przez to charakteru obrony interesów całego rolnictwa pomorskiego.

Komunikat 37.

Ponieważ Poznańskie Ziemstwo Kredytowe które przejęło należności b. Westpreussische Landschaft przystępuje obecnie do przymusowego egzekwowania swoich należności. W celu zabezpieczenia naszych członków przed wysokiemi kosztami płynącemi z tytułu przymusowych egzekucji, zalecamy następujące postępowanie: Należy w miarę możności spłacać częściowo lub też całkowicie bieżące raty z tytułu b. Landszafty oraz wnosić podania za pośrednictwem powiatowego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych do Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Fun. Roln. w Toruniu o odroczenie i rozterminowanie zaległości. Wprawdzie Wojewodzki Komitet do Spraw Finans.-Roln. nie ma jeszcze prawa odroczyć względnie rozłożyć na raty zaległe spłaty z tytułu b. Landszafty, lecz może spowodować wstrzymanie egzekucji względnie wydanie zarządzenia na podstawie którego zaległe spłaty z tytułu b. Landszafty można będzie rozkładać na raty względnie odroczyć.

Komunikat 37.

W związku z trudnościami przy zawieraniu układów na Bank Akcep. pp. członkowie winni donosić każdorazowy wypadek do B. do Sp. Fin. Roln. w którym instytucje wierzycielskie czynią trudności przy przeprowadzaniu komercji długów.

Woj. Biuro do Spraw Fin. Roln. doceniając znaczenie ustawy o Banku Akceptacyjnym dla akcji oddłużeniowej rolnictwa będzie przysługującymi mu środkami dążyło do usunięcia wszelkich przeszkód, utrudniających jaknajszersze jej stosowanie.

Komunikat Nr. 38.

Nowe przepisy o sprzedaży nawozów sztucznych.

Na podstawie instrukcji Min. Rol. i Reform Rolnych z dnia 5. 4. 1934 r. wydanej w porozumieniu z Ministrami Handlu i Przemysłu oraz Spraw Wewnętrznych, o przepisach obowiązujących przy sprzedaży nawozów sztucznych, wszyscy sprzedawcy nawozów sztucznych obowiązani są wydawać kupującym zaświadczenia wskazujące procentową wysokość składników użytecznych, poszczególnych nawozów, jak i ich pochodzenie.

Komunikując o powyższem Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zaleca swym członkom zaopatrywać się przy kupnie nawozów sztucznych w powyższe zaświadczenia, na podstawie których można będzie składać wszelkie reklamacje. Bliższych informacyj w tych sprawach udziela sekretarjat T. R. P. za okazaniem legitymacji członkowskiej na 1934 r.

Komunikat. 39.

Niniejszem podajemy do wiadomości osadników z parcelacji rządowej i anulacyjnych, iż Ministerstwo Skarbu okólnikiem L. D. V. 54323-5-33 upoważniło Izbę Skarbową do rozkładania na raty opłatę stemplową przypadającą od przewłaszczeń udzielanych osadnikom, na podstawie należycie umotywowanych wniosków.

Ponieważ Izba Skarbowa w Grudziądzu władną jest nieodpowiednio umotywowane podania załatwić odmownie, we własnym interesie osadników należy je odpowiednio wypełniać, prosząc o rozłożenie opłaty stemplowej na kilka równych rat, płatnych w przeciągu niezbyt długiego okresu czasu. — Podania w tych sprawach dla członków PTR. wypełnia sekretarjat TRP. po okazaniu legitymacji członkowskiej na rok 1934.

Podania o rozłożenie na raty opłaty stemplowej należy składać za pośrednictwem Urzędów Skarbowych.

Zarząd T. R. P.
(—) **Klimek Wł.** wiceprezes
Ewertowski, sekretarz.

Jesienne nawożenie roślin ozimych i łąk

Rośliny uprawne rozwijają się prawidłowo jeżeli mają odpowiednie po temu warunki, a przedewszystkiem, jeżeli gleba jest wolna od chwastów i jeżeli znajduje się w glebie dość dostępnych składników pokarmowych.

Normalny, dobry rozwój ozimin możemy sobie zabezpieczyć, zasilając je w jesieni składnikami pokarmowemi, których najwięcej potrzebują i których najczęściej w naszych glebach brakuje, a mianowicie azotem i fosforem.

Azot wzmacnia rośliny, przyspiesza wzrost, zwiększa rozkrzewienie i zakorzenienie się roślin.

Fosfor przyspiesza dojrzewanie, zwiększa **sztywność i odporność słomy na wyleganie,** wpływa korzystnie na wypełnienie ziarna.

Na jesień, już w kilku dni po zasiewie, nie jak ogólne jest mniemanie na wiosnę, tworzą się w młodych roślinach ozimin zawiązki ziarna i kłosów; jeżeli zatem ma roślina w tym czasie poddostatkiem składników pokarmowych, wytworzy zawiązki licznych ziarn i bujnych kłosów, jeżeli będzie głodować — zawiązki kłosów będą skąpe, ubogie, dające tylko poślad.

Dobrze zakorzenione, rozkrzewione oziminy są odporne na wiatry i mrozy w czasie zimy, wychodzą silniejsze z pod śniegu i wcześnej ruszają na wiosnę.

Dlatego też jesienne nawożenie ozimin decyduje o ich plonach. Ratowanie na wiosnę posiewów nie zawsze może w całości poprawić zaniedbania z jesieni, przedewszystkiem zaś nie zwiększy już ilości ziarn w kłosie, może jedynie wpłynąć na lepszy rozwój utworzonych już zawiązków.

Nawożenie azotowo - fosforowe zwiększa znacznie plony zbóż, daje dużo celnego, pełnego ziarna i mocnej długiej **słomy.**

Koniczyna wsiana wiosną w oziminę zasilona odpowiednio, przedewszystkiem znaczną dawką nawozu fosforowego, rozwija się zdrowo i bujnie. Rzepak bez zasilenia go fosforem i azotem pomimo zasilenia obornikiem nie wyda dobrych plonów.

Łąki i pastwiska są bardzo wdzięczne za nawożenie jesienią. Trawa na zasilanych obszarach wcześniej zieleni się, bujnie rośnie, daje wysokie plony pożywnej, bo bogatej w białko paszy.

J. Ewertowski.

Wyka zimowa

Rok obecny odznacza się nie tylko lichym urodzajem zbóż, ale równie skąpo będzie i z paszą dla inwentarza. Żywiąc wszakże ziemniakami, zimę jako tako przetrwamy, gorzej natomiast będzie na wiosnę, kiedy zapasów zimowych już zabraknie, a o zielonej paszy mowy być jeszcze nie może. Jest to okres najniebezpieczniejszy, gdyż zachudzone wtedy bydło z trudnością się później poprawia. Sprawa zapewnienia sobie dobrej paszy na wiosnę nabiera pierwszorzędnego znaczenia.

Nieocenioną wręcz pod tym względem rośliną jest wyka zimowa (vicia villosa), zwana również grochalem, wyką piaskową lub kosmatą i t. p. Jest to znany i pospolity w wielu okolicach uprzykrzony chwast, trudny do wytępienia, ponieważ dojrzewa razem z żytem. Ujęta wszakże w karby należytej uprawy roślina ta może oddać rolnikowi nieocenione usługi, gdyż na wiosnę rusza bardzo wcześnie, dając pierwszy pokos, kiedy trawy i koniczyny trzymają się jeszcze przy ziemi.

Wykę zimową można uprawiać na wszelkich glebach, nie udaje się jedynie na bardzo ciężkich i podmokłych oraz na bardzo lekkich, suchych i jałowych piaskach. Wysiewa się w sierpniu (im wcześniej tem lepiej) około 100—130 kg na ha, rzędowo lub rzutowo. Przy siewie rzutem trzeba ją przykryć ciężką broną. Mniejwięcej w 3—4 tygodnie później wsiewa się 50—60 kg. żyta lub pszenicy. Taka mieszanka zdatna jest do koszenia zwykle w początku maja, a czasami nawet w końcu kwietnia. Chcąc mieć zieloną paszę dłużej, na jednej połowie siejmy żyto, na drugiej — pszenicę, która później się rozwija i wyka z pszenicą nadaje się na paszę zieloną jeszcze w czerwcu, kiedy żyto po przekwitnieniu, jako zbyt zdrzewniałe, już jest zjadane przez inwentarz niechętnie.

Chcąc mieć własne nasienie, można część sprzątnąć, gdy żyto czy pszenica dojrzeje. Na żmijce nasiona tych roślin oddzielają się bez trudności. Nasienie wyki zimowej łatwo się osypuje, zachwaszczając pola. Dlatego też po wyce nasiennej najlepiej uprawiać okopowe, aby przy ich uprawie zniszczyć wykę.

Wyka zimowa jest doskonałym przedplonem dla wszelkich uprawianych u nas roślin, a po wcześnie skoszonej można zasadzić jeszcze późne ziemniaki, które sprzątać trzeba również później od innych. Warto też wykę tę uprawiać na nasienie, ponieważ nasienie jej jest dosyć drogie.

Czarny ugór

Na ziemiach ciężkich zlewnych, nieprzepuszczalnych, bardzo dobre wyniki daje czarny ugór. Zaznaczyć tylko należy, że to ma być ugór, a nie odłóg. U nas włościanie często mówią że pole „ugoruje", jeżeli na niem prawie cały rok pasie się bydło. Oczywiście niema to nic wspólnego z czarnym ogorem, jest to bowiem tylko odłóg, który dobrych wyników nie daje, oprócz lichego pastwiska.

Jeżeli brak nawozów sztucznych i obornika, zwłaszcza jeżeli gleba jest ciężka, a źle doprawiona, to najlepiej rok jeden zastosować czarny ugór.

Po sprzęcie zboża dajemy płytką podorywkę. W miarę wzrostu stosujemy bronę i kultywator, jak zwykle po wszystkich podorywkach. Przed zimą dajemy głęboką orkę. Na wiosnę po paru bronach i kultywatorze, mniej więcej w końcu maja, najpóźniej w początku czerwca, dajemy znów głęboką orkę, poczem idą brony i kultywator. Wreszcie na jesieni następuje orka siewna, brona i siew. Pamiętać należy, że ugór taki nosi nazwę czarnego dlatego, że nie można dopuścić do zazielenia się pola chwastami.

Tak uprawiany ugór czarny na glebach żyznych, a tylko zaniedbanych, daje doskonałe rezultaty, a znane są przykłady, że na takim ugorze bez nawozów sztucznych i obornika udawały się tak wymagające rośliny, jak rzepak i buraki cukrowe, ne mówiąc już o zbożach.

Oczywście ugór czarny na ziemiach lekkich stosowany być może i zamiast ugoru najlepsze wyniki da łubin przyorany na zielono.

Komposty

Wobec niskich cen ziemiopłodów i żywego inwentarza rolnik nader często nie rozporządza wolną gotówką na zakup nawozów sztucznych, po-

mimo obniżenia ich ceny. Tem większego znaczenia nabiera obornik, o który rolnik powinien dbać, jest to bowiem najskuteczniejszy sposób dostarczania roślinom niezbędnych pokarmów. Wszystko więc co zmierza do powiększenia ilości dobrego obornika, powinno być przez rolnika wyzyskane.

Ale oprócz obornika jest jeszcze jeden sposób powiększenia zasobów nawozowych. Mamy tu na myśli mianowicie przygotowanie kompostów. Jeżeli wartość obornika włościanin zna i docenia dostatecznie, to o kompostach zwykle się nie myśli. Jeżdżąc po kraju wyjątkowo tylko można się spotkać w gospodarstwach włościańskich z kompostami, jakkolwiek przygotowanie ich nie przedstawia żadnej trudności, nie pociąga też za sobą zupełnie jakichkolwiek kosztów gotówkowych.

Przygotowanie kompostu jest niesłychanie proste i łatwe. Wybieramy w tym celu gdziekolwiek, na podwórzu, w ogrodzie lub na polu, miejsce wzniesione, aby woda deszczowa nie gromadziła się i nie zatapiała kompostu. Następnie na miejscu tem składamy wszelkie odpadki, jak pielonki, chwasty, odchody ludzkie z ustępów, gnojówkę, torf, tłustą ziemię, zeskrobki z dróg i podwórza, śmieci z izby i z kurników itp. Tworzy się z tego kupa, którą co parę tygodni przerabiamy. Tak postępując po roku otrzymamy lużą ilość kompostu, który wywozimy na pola jak obornik. Ponieważ kompost jest już dobrze przegniły, można go bez obawy szkodliwych skutków dawać w większej ilości wprost pod korzeń bardziej wymagających roślin (jak ogórki, pomidory i wogóle pod warzywa, kwiaty itp.)

Wybór nasienia i zasiew oziminy

Niewątpliwą jest prawdą, że najbardziej staranny dobór ziarna siewnego zawsze się opłaci, i że jeżeli mamy nasienie dobre własnej produkcji, to wymłynkowanie go takie, by z wyborowego hektolitra jeszcze połowę odciągnąć na drugi numer, nie będzie bez korzyści. Nie wynika stąd, by największe ziarna były najlepsze, bo takie często pochodzą z kłosów przestrzelonych, lecz chodzi o to, by były wedle danej odmiany najbardziej wyrównane. Nie mając tryjera, często jesteśmy zmuszeni siać ziarnem niedokształconem, a co gorsza, zanieczyszczonem nasionami wyczki, to też w tych wypadkach lepiej nabyć odmianę odpowiednią od uczciwego hodowcy, niż siać nasieniem zanieczyszczonem. By nie siać ziarnem potrzaskanem lub połówkami, mamy sposób ten, że zboże przeznaczone do siewu młócimy cepami, przyczem zawsze trzeba pamiętać, by ten omłot nie szedł ze świeżo sprzątniętego zboża, lecz z odleżałego w stodole, conajmniej przez 2 tygodnie. Zboże, przeznaczone do siewu, trzeba sprzątać przy pełnej jego dojrzałości, t. zn. *kiedy ziarno w kłosie długo dojrzewało.*

Jeżeli nie możemy mieć zboża do siewu z własnego pola, czy to z powodu uszkodzeń, zanieczyszczeń, czy też z zaniedbań pod względem corocznego doboru ziarna celnego, należy się zwrócić do odpowiedniego T. R. P. o odpowiednie nasienie. Lecz pamiętać trzeba, że odpowiednią niezawsze będzie odmiana najplenniejsza, najbardziej zachwalana, lecz taka, któraby odpowiadała warunkom danego gospodarstwa. W gospodarstwach o niższym stopniu kultury ponieślibyśmy zawsze dużo szkody, siejąc odmiany o wyborowych przymiotach, gdyż takie odmiany wymagają większych starań i obfitszych nawozów, niż te, jakie mogą być zasiewane w gospodarstwach o niższej kulturze, jakkolwiek są mniej plenne.

W naszych warunkach, do takich średnioplennych, najmniej wymagających, należy żyto pochodzące od żyta włościańskiego, jak np. Sobieszyńskie lub Mikulickie — a do warunków średniej, lecz już lepszej kultury — Dańkowskie. Najplenniejsze odmiany, pochodzące od typu Petkus, wymagają większych starań i obfitszego nawożenia.

W związku z odmianą i wielkością ziarna stoi zarazem i gęstość siewu, gdyż ziarna drobniejszych odmian słabiej się krzewią, więc należy je siać gęściej.

To samo odnosi się do pszenicy z tym dodatkiem, że jeszcze niebezpieczniej szukać tu celnych odmian, nieprzystosowanych do warunków miejscowych, gdyż celne odmiany pszenicy są skłonniejsze i do wymarzania i do wylegania przy siewie zwykłym w wąskie rzędy. To też pszenica Sobieszyńska i Wysokolitewska będą odpowiedniejsze w kulturze słabszej, niż bardziej wymagające i wysokoplenne typu Square-head, choć uzyskały one wszechświatową sławę.

O ile w warunkach słabszej kultury zasiew żyta szerokorzutny albo w gęste rzędy jest zupełnie dopuszczalny, o tyle w warunkach lepszej kultury, zwłaszcza przy uprawie pszenicy, należałoby stale stosować siew w rzadkie rzędy do późniejszej mechanicznej obróbki. Wobec różnych warunków czasu zasiewu oraz doboru różnych odmian, ilość wysiewu na ha leży w dość szerokich granicach. Nie mówiąc już o skrajnych wypadkach sadzenia nasion, granice te w stosunku do pszenicy przy siewie rzędowym określamy cyfrą od 60 do 100 kg nasienia na ha, a dla żyta od 80 do 200 kg., biorąc pod uwagę dla tego ostatniego siew szerokorzutny. Czas siewu ozimin w środkowej Polsce przypada na wrzesień, wszakże może najwłaściwszy termin byłby pomiędzy 15 i 25 września dla pszenicy, a 15 września i 15 października dla żyta. Stare przysłowie głosi, że Michałkowa pszenica, a Marcinkowe żytko niewiele warte, a jednak co do żyta są wypadki, że może i korzystniejszy bywa zasiew późny nawet w początkach listopada niż zbyt wczesny, szczególnie o ile chodzi o ochronę przed muchą heską. Odnosi się to zresztą i do gruntów sapowatych, gdzie obfita ruń na jesieni wcale nie jest pożądana. Może to bowiem spowodować łatwiejsze wygnicie oziminy, lub oderwanie się runi od podglebia pod wpływem przemiennego działania mrozu i odwilży, wskutek czego ruń potem usycha.

Porady prawne

—— Ochrona rzeczy oddanych na przechowanie

Jedną z poważnych spraw, jakie reguluje nowy kodeks handlowy jest oddawanie rzeczy na przechowanie. Według przepisu kodeksu handlowego przedsiębiorca składowy odpowiedzialny jest za konserwację oddanych mu przedmiotów.

Przepis ten obowiązuje nawet wówczas gdyby przedsiębiorca był od tej odpowiedzialności zwolniony specjalną umową.

Przedsiębiorca składowy odpowiada za szkodę, wynikłą z utraty, ubytku, lub uszkodzenia rzeczy w czasie od przyjęcia ich do przechowania aż do wydania osobie uprawnionej do odbioru. Umówiony czas oddania na skład przedłuża się automatycznie na okres nieograniczony, jeżeli przedsiębiorca składowy na dwa tygodnie przed jego upływem nie zażąda listem poleconym odebrania rzeczy w terminie umówionym.

Umowę składową, zawartą na czas nieoznaczony, przedsiębiorca składowy może wypowiedzieć pismem poleconem na miesiąc naprzód.

Jeżeli po upływie terminu składający nie odbierze rzeczy, przedsiębiorca składowy może oddać rzeczy na przechowanie innej osobie na koszt i ryzyko składającego: może to jednak uczynić tylko pod tym warunkiem że na dwa tygodnie przedtem listem poleconym uprzedzi o tem właściciela rzeczy oddanych na przechowanie.

RZEMIOSŁO POMORSKIE WYWOZIĆ BĘDZIE DO W. BRYTANJI

Z ramienia Pomorskiej Izby Rzemieślniczej wyjechał przed pewnym czasem do Londynu inż. Borucki, aby nawiązać stosunki handlowe z rynkami tamtejszemi celem zbytu produktów rzemiosła pomorskiego. Dowiadujemy się, że podróż delegata Izby Rzemieślniczej przyniesie wkrótce dobre rezultaty, gdyż rynek angielski zainteresował się wyrobami stolarskiemi. Spodziewać się należy w najbliższej przyszłości poważniejszych zamówień firm angielskich.

Plon niesiemy, plon

(UROCZYSTOŚCI ŻNIWNE W POLSCE).

Nadszedł okres żniw. Zabrzęczały krzywe sierpy, zadzwoniły ostre kosy, rząd gibkich postaci pochylił się nad złocistym łanem. — Żytobranie-

Raz wielkie, huczne i obfite, raz mizerne, ubogie, małe, zawsze jednakże wśród ludu uroczyste i dostojne, jak największe święto.

Lud wiejski w corocznej zmienności plonu widzi rękę jakiegoś bóstwa, od którego zależy los urodzaju. Wiara ludowa pełna jest tych wierzeń w najrozmaitszego rodzaju gatunki demonów twórczych lub niszczycielskich, które w rękach swych dzierżą losy dojrzałego ziarna.

Takie duchy zbożowe ukazują się w kobiecej postaci z olbrzymiemi krowiemi oczyma, z potężnemi kłami i pazurami niby racice. Widuje je lud polski w swej wybujałej imaginacji często jako baby jędze z żabią lub lwią głową, — buchające iskrami z płonących piersi i przebiegające pola na świetlistych rumakach.

Oprócz bab zbożowych istnieje cały szereg t. zw. południc, rekrutujących się z odrażających wstrętnych bab i jędz, bądź prześlicznych postaci powiewnych rusałek i nimf. Gdy zboże dojrzewa gromady rusałek z rozpuszczonemi włosami wyprawiają wesołe pląsy wśród gęstwi zbożowego łanu. Do wspólnej zabawy wabią śpiewem wiejskich młodzieńców, by w miłosnym uścisku przez łaskotanie o śmierć ich potem przyprawić.

Podczas gdy wierzenia ludowe w działanie bóstw zbożowych są już niemal w zaniku, piękne i majestatyczne w swej prostocie uroczystości żniwne silną tradycją zakorzenione w ludzie polskim trwają nadal, jako jedne z najpiękniejszych ludowych obrzędów.

Gdy łan żytni lub pszeniczny ma się ku końcowi, żniwiarze pozostawiają nieściętą na polu ostatnią kępkę zboża, która w różnych częściach Polski rozmaicie bywa nazywana. Przepiórka, koza lub broda, oto najpospolitsze jej nazwy.

Jedynie w Wielkopolsce pozostała nadal nazwa „pępka. Ową „przepiórkę" czy „brodę" na znacznych obszarach kraju obwiązują ostatnią żniwiarką, którą włóczy za nogi dwóch parobków.

Z tych nieżżętych kłosów wije się dożynkowy wieniec. Jest on symbolem ciągłości wegetacji, to też przechowywany bywa aż do następnego roku, a wykruszone z kłosów ziarno znów do ziemi powraca wraz z ozimym zasiewem.

Uroczysty jest powrót żniwiarzy z dożynkowym wieńcem. Na czele gromady żniwiarzy kroczy pierwsza z robotnic, często najdorodniejsza żniwiarka z wieńcem na głowie przy dźwiękach muzyki i pieśni.

Właściwa uroczystość „dożynek" zwanych również w niektórych dzielnicach Polski „okrężnem" lub „wieńcowem" rozpoczyna się dopiero wówczas, gdy gromada kosiarzy, wkracza na dziedziniec dworu śpiewając do gospodarza:

Otwieraj, panie, nowe wierzeje,
Bo się na polu już kłos nie chwieje,
Plon niesiem plon...
Otwieraj, panie, szerokie wrota,
Niesiem wianuszek z samego złota.
Plon niesiem plon...
Zaściełaj, panie, stoły i ławy,
Jedzie do ciebie gość niebywały.
Plon niesiem plon...

Jest to najpospolitsza pieśń żniwiarska. Przodownica podchodząc do gospodarza, zdejmuje zbożowy wieniec, przybrany kwiatami, orzechami i owocami i podając gospodarzowi żegna go słowami piosenki:

Wianeczku, wianeczku, mój drogi sokole,
Będziesz odpoczywał u pana na stole.

Czasem zamiast wieńca wręczają żniwiarze gospodarzowi garstkę kłosów lub snop, z którym przodownica odprawia obrzędowy taniec. W snopie tym ukrył się uwiązany ostatni żniwiarz, wyobrażający w owej chwili ducha zbożowego chochoła.

W czasie uroczystości dożynkowych symboliczną chwilą jest taniec gospodarza z przodownicą. Lud polski uzewnętrznia w ten sposób przekazywanie pewnych dóbr duchowych przez jedną osobę drugiej. W tym wypadku przodownica przekazuje potężną moc rodną zboża właścicielowi łanu.

Uroczystości żniwne kończące się dawniej hucznemi zabawami i ucztami jakkolwiek w tej postaci do dzisiejszego czasu nie przetrwały, to jednak zachowały się w pieśniach i niektórych obrzędach dożynkowych wśród polskiego ludu. Polska bowiem jako kraj rolniczy kraj żytniego chleba i olbrzymich łanów żytnich zbóż najdłużej bodaj zachowała uroczystości żniwne, tak pełne wymowy i żywotnej siły.

NOTOWANIA CEN NA BYDŁO W POZNANIU

dnia 20 VIII. 34 r.

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzedane	64—70
Mięsiste tłuczone młodsze do lat 3	58—62
Mięsiste tuczone starsze	48—52
Miernie odżywione	42—46
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—66
tuczone mięsiste	54—60
nietuczone, dobrze odżywione starsze	44—48
miernie odżywione	40—46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—68
tuczone mięsiste	52—58
nietuczone dobrze odżywione	34—38
miernie odżywione	22—28
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—68
tuczone mięsiste	52—58
nietuczone, dobrze odżyw	48—52
miernie odżywione	42—46
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	84—86
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	76—82